

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, Lubartów, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, prasa, gazeta zakładowa, Głos Świdnika, drukarstwo, drukarnia

Drukarnia w Lubartowie

Ja to pod pachę i do Lubartowa do drukarni. Przychodzę do kierownika, Malinowski się nazywał. On już prawie był na emeryturze, ale jeszcze był. No i mówię: „Panie kierowniku, ja z gazety jestem, z «Głosu Świdnika». Będziemy u was drukować gazetę. Odpowiednia umowa między wami a zakładem się nawiąże. I będziemy płacić.” „No – mówi – no tak, ale Pan mi daje tylko same maszynopisy, z których mają być artykuły, nie? Jak ja to zrobię? Panie, tu trzeba makietę zrobić. Na tej stronie to, na drugiej stronie co innego. Posegreguje Pan te materiały.” „Ja mówię: „Jak ja będę segregować, jak ja się na tym nie znam?” Czyli nie tylko gazety naczelny, tylko jeszcze techniczny, który właściwie wszystko trzyma w ręku. Jak techniczny nie robi makiety i nie pokaże drukarzom, jak mają zrobić, no to nie ma gazety. „Co tu zrobić?” – mówię. No, ale: „Pomożemy Panu. Jakoś tam wybrniemy. My gazety tylko drukujemy, to jeszcze jedna się zmieści. Weź Pan to, idź Pan do zecerni do Tołubińskiego i on Panu pomoże.”

Ale drzwi uchylone, jak ja z kierownikiem rozmawiam i ci drukarze już tam strzygą uszami. „Jakiś ryży, kurwa, z Lublina przyjechał – mówią – i gazetę chce robić.” I ja to usłyszałem. Nie znają mnie, ja ich. Udaję Greka, że nic nie wiem. „No, chodź, chodź Pan, dawaj Pan to wszystko.” Dałem temu Tołubińskiemu, ten Tołubiński popatrzał, mówi: „Ty, ty, ty dostaniesz to i to, masz składać to, masz składać ty stronę numer 3, ty stronę numer 5, ty stronę numer 10.” I tak dalej. Rozesłał wszystko. Teraz mówi: „Teraz Panu segreguję, jak to wszystko będzie wyglądało na pierwszej stronie, co na drugiej, co na trzeciej.”

[Stron] cztery było na razie. Format A4. To była ulotka. O, taka gazetka była pierwsza. Czarno-biały. Ja się przypatrywałem, jak oni to robią. To jeszcze do tego dochodzi krój czcionek, trzeba się na tym znać. Jeden non parel to jest najmniejszy, garmon to jest trochę większy druk, cicero jeszcze średni, takie nazwy najrozmaitsze.

Bo gazeta pisana jednym tym, to wzrokowo jest dla czytelnika tak jakby książkę czytał. A gazeta musi mieć różne rodzaje, kroje pisma. Ja się nie znałem na tym. Ale mówi: „Poradzi sobie Pan. Damy Panu książkę «ABC drukarstwa»”. I taką grubą książkę mi przyniósł. „Zamiast spać, to Pan będzie czytał, Pan coś tam wyczyta i się już podszkoli.” Oczywiście, że wziąłem tą książkę. To dwie gazety zrobili mi sami. Raz polecałem, drugi raz polecałem. Jakie miałem wyjście?

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"